

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, sobota 18 maja 1946 roku

Nr 120

Pardon, mister Byrnes!...

# Dolar to nie wszystko

**Żadne srebrniki nie zdołają nagiąć naszej dumy narodowej. Godna odpowiedź wicemin. Modzelewskiego p. Achesonowi**  
**Polska — to nie Grecja, ani... Meksyk!**

W swoim czasie donosiliśmy o tym, że Stany Zjednoczone udzieliły Polsce pożyczki w wysokości 90 milionów dolarów na zakup demobilu amerykańskiego i sprzętu kolejowego.

Zaraz po podpisaniu umowy o pożyczce niektóre służące agencje radiowe amerykańskie, a za nimi i angielskie zaopatrzyły tę wiadomość w komentarz, że udzielenie pożyczki uwarunkowane zostało przez Amerykę w sposób który wyraźnie godził w prestiż i suwerenność naszego państwa.

Obecnie okazuje się, że wykonanie umowy o pożyczce zostało ostatnio zawieszono, a podsekretarz stanu Acheson podał następujące powody tej niespodziewanej a krzywdzącej nas decyzji:

1) Nieopublikowanie przez prasę polską wymiany not, dotyczących kredytów amerykańskich dla Polski, 2) Przetrzymanie depeszy korespondenta „Associated Press” z sesji KRN, zawierającej przemówienie posła Bańczyka, 3) Nieudostępnienie treści umów gospodarczych, zawartych przez Polskę.

Wymienione powody zawieszenia wypłaty pożyczki muszą w społeczeństwie polskim wywołać jak najwyższe zdumienie i oburzenie, gdyż są one zgola niesłychane w stosunkach między państwami suwerennymi, szanującymi wzajemnie godność narodową swego kontrahenta.

Ze „powody” łaskawie podane przez p. Achesona, oparte są na złośliwie sfałszowanych informacjach nie musimy nawet udowadniać. Wszak wymianę not, o których mowa w oświadczeniu p. Achesona, czytaliśmy wszyscy w naszych gazetach. A przemówienie przedstawiciela PSL, posła Bańczyka, było nie tylko wydrukowane w całości w „Gazecie Ludowej” a w skrótach we wszystkich innych piśmiskach, lecz stało się przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach prasy, dyskusji, w której głos zabierali wybitni przedstawiciele wszystkich partii politycznych. Nie ma więc mowy o jakiegokolwiek chęci ukrycia przed opinią publiczną treści wystąpienia p. Bańczyka, wystąpienia, które otrzymało zresztą należytą i zasłużoną odprawę zarówno podczas sesji KRN, jak i na łamach prasy.

Może właśnie dlatego p. Bańczykowi przyszła na pomoc... zagranica. Odezwał się w jego obronie dolar.

### 3-ci dzień ciągnięcia 47-ej Loterii Państwowej

Wygrane 100.000 zł — Nr 28063  
 Wygrane po 50.000 zł — NrNr: 69504 58624  
 Wygrane po 20.000 zł — NrNr: 41224 63071  
 Wygrane po 10.000 zł — NrNr: 31435 25089 87873 99166  
 Wygrane po 5.000 zł — NrNr: 1309 19897 45641 63817 72876 87895  
 Wygrane po 2.000 zł — NrNr: 3998 12172 13141 19208 31837 39143 45106 56665 58244 61786 65601 76417 90081

Ale zapomniał min. Byrnes, że nie wszędzie dolar jest wszechmocny i nie wszędzie znaczy on więcej, niż godność narodowa!

Odpowiedź, udzielona przez wiceministra spraw zagranicznych, ob. Modzelewskiego w wywiadzie prasowym, świadczy niewątpliwie o tym, że nie sprzedamy naszego prestiżu i suwerenności państwowej za żadne srebrniki — choćby one nam najbardziej były potrzebne i chociażby w walucie tak mocnej, jak dolarowa.

„Cała ta sprawa użyla została dla wywarcia na Polskę presji politycznej, aby pójść na rękę czynnikom, którym przyświecają inne zgola cele, niż krzewienie przyjaźni i zacieśnienie stosunków między Polską a Stanami Zjednoczonymi” — oświadczył słusznie wiceminister Modzelewski.

Ale metoda stosowania presji politycz-

nej w stosunku do nas — nie uda się! Polska nie jest Grecją, ani... Meksykiem.

Naród polski, który nie ugiął się pod presją znacznie groźniejszą — nie pozwoli się zastraszyć... dolarami.

W pełni przeto przyklasnąć należy słowom min. Modzelewskiego, że polska opinia publiczna „poszanowanie swej godności narodowej i suwerenności ceni wyżej, niż wszystko inne” i że „taka postawa narodu polskiego, który potrafił ją udokumentować swą niezłomną walką z niemiec kim najeżdżcą na wszystkich frontach świata, winna leć u podstaw przyjaznych i szczerych stosunków polsko-amerykańskich”.

O tym powinien pamiętać p. Acheson, jego mocodawcy zagranicą i — pupile w Polsce.

## Norymberska... katarynka



Ta melodia, acz wstrząsająca i tragiczna, wszystkim się już... znużyła: drzemią, słuchając jej, sędziowie, świadkowie, a nawet oskarżeni...

Podsluchano, jak jeden z bandytów hitlerowskich szepnął drugiemu na ucho:

— Ach, Hans, gdyby tak było odwrotnie — my na ich miejscu — to dopiero byłaby... zabawa!

Szybko i skutecznie... Aż przyjemnie pomyśleć!...

Przeciw polityce Byrnesa...

## Rozłam w amerykańskim MSZ

„Młodzi” żądają zmiany polityki zagranicznej USA

W amerykańskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych występują ostatnio oznaki rozłamu, który przyczynić się może do radykalnej zmiany obecnego kierunku polityki zagranicznej, kierowanej przez Byrnesa.

Rozłam został spowodowany walką „młodych” polityków przeciwko „starym”, rutynowanym fachowcom, pod wpływem których Byrnes uzgadniał swą politykę z Bevinem i występuje b. często przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Młodzi doradcy Byrnesa, politycy o bar-

dziej nowoczesnym sposobie myślenia, twierdzą, że taki stosunek do ZSRR może tylko doprowadzić do międzynarodowych konfliktów i zawiść, a nie do ustalenia pokojowego porządku na świecie.

Jak widać biorą młodzi politycy amerykańscy górę nad starymi, bo oto jak donosi Associated Press ma w najbliższym czasie ustąpić jeden z najstarszych wiceministrów w rządzie amerykańskim, bliski doradca Byrnesa — Acheson oraz sekretarz Clayton — również stary, rutynowany polityk.

## Czyja to winna?

Wbrew dobrym chęciom tegich umysłów jakoś z Paryża niewiele wyszło.

Po wstępnych targach oraz naradach rzecz odłożono do listopada.

Jeden chciał zaraz, lecz drugi zwlekał: — pokój nie zając, pokój poczeka —

Tak sprawę całą pogmatwał Bevin, że odłożono ją do jesieni.

A na jesieni może się zmienić, to jest maksyma — made by Bevin.

Czyli rozbić, moi kochani, to było faux pas Wielkiej Brytanii.

Bo choć trzech brało sprawę dość serio, czwarty ją rozbił w imię... Imperium!

I w tym tkwi właśnie cała przyczyna, I w tym tkwi właśnie cała be-wina...

Dr Wist

## Dr Giral zaproszony na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LONDYN (BBC). Z New Yorku donoszą, że podkomisja Rady Bezpieczeństwa, powołana w sprawie hiszpańskiej, postanowiła zaprosić szefa republikańskiego rządu hiszpańskiego dr Giral na publiczne posiedzenie, na którym dr Giral będzie odpowiadał na postawione mu pytania.

Jak donoszą z New Yorku istnieją dowody, że gen. Franco planował zdobycie francuskiego Maroka części Algieru i Gibraltaru. Znamienną rzeczą jest skoncentrowanie silnej armii hiszpańskiej na granicy francuskiej.

## Bevin informuje Attlee o przebiegu konferencji paryskiej

LONDYN (BBC). Po powrocie z Paryża minister spraw zagranicznych Bevin złożył nieoficjalne sprawozdanie premierowi Attlee z przebiegu konferencji paryskiej. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych wraz z licznym sztabem urzędników zajęci są przygotowaniem do czwartej konferencji ministrów.

## Projekt „uszcześliwienia” Indii nie wwołuje entuzjazmu

LONDYN (Obsł. wł.). W związku z planem brytyjskim odnośnie przyszłego ustroju Indii, korespondent Reutera donosi z New-Delhi, iż komentarze prasy miejscowej są „różne”. Ani partia Kongresu, ani Liga Muzułmańska nie wydały dotąd żadnego oficjalnego komunikatu.

Ghandi oświadczył, iż niezależnie od tego, czy plan brytyjski się podoba, czy nie — zasługuje on na ściślejsze zanalizowanie.

Tak więc nawet angielskie źródła informacji muszą przyznać, że projekt „uszcześliwienia” Indii nie został przyjęty z entuzjazmem.

## 1000 samolotów zmisł strajkujących

LONDYN (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że w Stanach Zjednoczonych zmobilizowano ponad 1.000 samolotów w związku z zapowiedzianym na dzień dzisiejszy strajkiem kolejarzy.

## Brak chleba w Anglii

### Projekt racjonowania chleba w W. Brytanii

LONDYN (BBC). Brytyjski minister Morrison, przebywający w Stanach Zjednoczonych, porozumiał się z władzami amerykańskimi w sprawie podwyższenia racji żywnościowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec do poziomu istniejącego w strefie amerykańskiej.

Jak stwierdzono, istnieje jeszcze w dalszym ciągu między światowym zapotrzebowaniem na zboże, a zapasami — luka 1 miliona ton. Anglia będzie przeto dalej redukować swoje spożycie i możliwe, że dojdzie do racjonowania chleba w Wielkiej Brytanii.

## Sprzedaj papierosów

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości, iż z dniem 18 maja br. rozpocznie się rozdzielanie papierosów na powiaty i miasta wydzielone woj. łódzkiego, po 100 sztuk papierosów na karty żywnościowe I kat.

Na odcinek nr 18-ty zostanie wydane po 40 sztuk. Na dalsze 60 sztuk papierosów zostanie wywołany osobny kupon.

Łódź, dnia 16.5. 46 r.

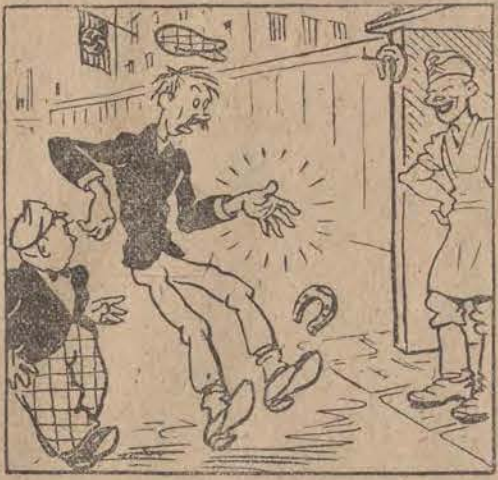
Okręgowa  
Komisja Związków Zawodowych



# WICEK I W CFK (w czasie okupacji)



NIEMIEC: — O, idą jakieś polskie włóczęgi... Nabiorę ich na „szczęście“! Będzie wesoło!



WACEK: — Podkowa!!!... Szczęście!...  
WICEK: — Ojeja, sparzyłem się!  
NIEMIEC: — Ale fajnie skacze!



WACEK: — Pedagogicznie będzie nauczyć szwabę elektrofikacji...  
WICEK: — Uwaga! Nadchodzi!..



NIEMIEC: — Paraliż mnie chwytaj! Paraliż, szlag i apopleksja!  
WICEK: — Ale fajnie skacze!

## Na moim ekranie

### Pani Ciupus ma głos...

— Dzisiejsze mężczyzny — to niemożliwe draństwo — powiedziała z przekonaniem handlująca pyzami na Wodnym Rynku ob. Petronela Ciupus do stałej konsumentki swych „świeżych, gorących pyz“ w osobie rosłej właścicielki straganu z galanterią.  
— Nic dziwnego, skoro ich podobnie znacznie mniej, niż kobietów. Ceniom się tera, i odmiennego gatunku za psi pantofel nie majom...

— Oj prawda, święta prawda. Możesz mi pani wierzyć, swoje doświadczenie mam, dwóch mężów przeciw pochowałam i namęczyłam się z niemi, że... No, ale niech im ziemia lekka będzie, bo w porównaniu z tem, co się dzisiaj wyprawia na tem świecie, to oni obaj anioły byli!

Ten pierwszy to był pijus niemożliwy, po prawdzie. Uchlany jak ten wieprz przychodził do domu, moje krawaty zapracowane pieniądze przepijał, ale jak mu potem wzięłam od ciasta albo też trzepaczką dawałam — nigdy się mnie nie sprzeciwił, tylko wołał: „Nelusiu, tylko nie po oczach, tylko nie po oczach! Bij mnie lepiej u miętkie, stylu...“

A żonę drugą miał niemożliwy, to znów w „oko“ bardzo lubiał grywać. Ja harowałam, a on tylko melonik na głowę, lakiery, skarpetki liliowego koloru do kołczków!

Ale za to w niedzielę z takim elegantem przyjemnie było gdzieś na piwo, czy też na spacer pójść. Wszystkie kobiety się za nim oglądały, taki był prezencyjny facet, jak ta kula. A dzisiaj co? Czy widzi pani elegancję mężczyzny? Decyja za Boga żaden w głowę nie włoży, ubrania też na nich z tej drewnianej wełny, albo też amerykańskie żurki, w których jak w pajace z cyrku wyglądają...

— To już mniejsza, pani Ciupus, — wtrąciła się, skończywszy właśnie palaszować swoją porcję pyzów, właścicielka przedsiębiorstwa galanteryjnego. Ale jakie on teraz się zrobił zepsute! Moj stary niedawno z tej emigracji wrócił z żoną i trójkiem dzieci. I do mnie z czułością, że przywitał mnie dołotnie do mnie posada, że obowiązek jego przy mnie pozostać, że nie chce się rozchodzić i tak dalej w ten desę.

— To rozwiódz się z tamtą — powiedziałam. A on na to: nie mogę, powiada, bo przecież trzeje dzieci z nią posadam, to jak ją mogę teraz samą zostawić?

— No to jak będzie, stary zberejniku? — pytała się jego.

— Wszyscy razem, zgodnie, cator rodzin — nie możemy przecież, skarbie ty mój, zamieszkać — powiadał w uc ten pogani. Zobacz, jak nam będzie dobrze. Ty masz strażak, tamta druga moja potowit i zajmij się gospodarstwem, ja pracę sobie znajdę w jakiej fabryce, dzieciaki będziemy chować...

I wezła drań zrozumieć nie mógł, że się na takie tureckie rzeczy nie chce zgodzić!

I faktycznie, straszne zepsucie w tem męskim narodzie... I jak my biedne, słabosilne kobiety sobie z niemi poradzić? KATE.

**SZKOŁA TAŃCÓW TOWARZYSKICH**  
Władysława Cyrulskiego  
Łódź, ul. Kilińskiego 85.  
Udziały informacji oraz przyjmowanie zgłoszeń na lekcyjne grupy w indywidualnym codziennie od godziny 5-9 wieczorem.

# Jak otrzymać mieszkanie?

## Co 5-ty łodzianin szuka mieszkania — Pierwszeństwo mają fachowcy, profesorowie i zdemobilizowani żołnierze

Na pierwszym piętrze domu przy ul. 5-go Sierpnia 5 panuje wielki ruch. Tuż przy wejściu stoją pod drzwiami poszczególne referentów. Ludzie mają wypleki na twarzach, zgorączkowani, jakby byli na wyścigach, czy na emocjonującym meczu.

Co za urząd mieści się tutaj? Starostwo Grodzkie — Urząd Kwaterunkowy. Wiadomo, jaki głód mieszkaniowy panuje w Łodzi. Wg statystyki co 5-ty mieszkaniec Łodzi szuka mieszkania, co 4-ty ma zatarg o mieszkanie, co 3-ci jest w trakcie przeprowadzki, co drugi jest niezadowolony ze swojego mieszkania i radby znaleźć inne, a prawie każdy łodzianin narzeka na Urząd Kwaterunkowy.

Dlaczego ludzie narzekają? Bo mieszkań nie ma i żaden urząd z pustego nie należe i mieszkań nie wyrzy. Gdy zostaną odbudowane Bałuty, teren byłego geta, i gdy niektóre instytucje i urzędy przeniosą się do Warszawy, może wtedy głód mieszkaniowy będzie można zaspokoić. Narazie w Łodzi jest w dalszym ciągu notowany stały napływ ludności, który ostatnio wynosi około 10 tys. miesięcznie, są to przeważnie repatrianci zarówno ze wschodu jak zachodu, którzy skierowani zostali do Łodzi i chcą tutaj pozostać. Wielką troską oddziału kwaterunkowego — śródmieście jest oddanie profesorom wyższych uczelni odpowiednich lokali do dyspozycji. W chwili obecnej około 30-tu profesorów nie ma mieszkań. Poza tym nauczyciele gim-

nazjalni i szkół powszechnych, w liczbie kilkuset osób również znajdują się w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych. Wiele instytucji i zakładów pracy pragnie prowadzić niezbędnych fachowców, którzy nie mogą osiedlić się w Łodzi, właśnie ze względu na jej warunki mieszkaniowe.

Sprawy przydzielania mieszkań oddział kwaterunkowy załatwia szybko, aczkolwiek urzędnicy są niezwykle przeciążeni pracą i często z posady rezygnują, przenosząc się do firm czy urzędów, które lepiej płacą i gdzie praca nie jest tak wyczerpująca.

Do wniosku składanego w Oddziale Kwaterunkowym załączyć należy odpowiednio zaświadczenie z miejsca zatrudnienia i wyciąg z Ewidencji Ludności, bowiem zameldowani na pobyt czasowy w Łodzi przydziału na mieszkanie otrzymać nie mogą. Wnioski przyjmują referenci poszczególnych obwodów.

Przydzielenie mieszkań idzie następującym trybem: w poniedziałki, wtorki i środy przyjmowane są wnioski, które w pozostałe dni tygodnia są rozpatrywane a jednocześnie kontrolerzy sprawdzają dane z wniosków. Zwykle na jedno wolne mieszkanie wpływa cztery, pięć, a czasem dziesięć wniosków, naturalnie mieszkanie otrzymuje najbardziej zasługujący na to, niezbędny miastu fachowiec, profesor, były więzień koncentracyjnego obozu, czy zdemobilizowany żołnierz.

Zrozumiałe jest, że ci, którym mieszkanie

nie zostało przyznane, są niezadowoleni i narzekają na kontrolerów i urzędników, którzy, niebędąc „cudotwórcami“, nie mogą przecież wszystkich zadowolnić. Na decyzję Oddziału Kwaterunkowego można odwołać się do Komisji Lokalowej, która jest najwyższą i ostateczną instancją. Komisja Lokalowa śródmieścia rozstrzyga najwięcej spraw, Komisje północna i południowa spraw tych mają mniej, bowiem prawie wszyscy „bezdomni“ walczą o mieszkania w śródmieściu.

Poza tym kontrolerzy przeprowadzają kontrolę zajmowanych mieszkań i tam, gdzie lokal nie zamieszkuje przewidziana przepisem ilość osób, wsiadają bezdomnych. Przy pomocy przymusowych wsiadają wywiera się nacisk na ludzi zamożnych, kupców, restauratorów, niektórych rzemieślników, aby własnym kosztem remontowali lokale w byłym getcie, gdzie nie obowiązują przepisy o normach zaludnienia.

Wszyscy ci, którzy narzekają na urzędników Oddziału Kwaterunkowego, pracujących z całym poświęceniem i ofiarnością, jak np. naczelnik oddziału ob. Kacmarczyk, który sam ciężko pracując mieszka również w niedogodnych warunkach, powinni przede wszystkim zapoznać się z przepisami, wydanymi na podstawie dekretu Rady Ministrów, normującymi sprawy mieszkaniowe, a w wypadku, gdy nie mają żadnych uprawnień do zajmowania lokalu w Łodzi, niech wyremontują sobie mieszkanie na terenie byłego geta. J. Z.

# Piekarnie i sklepy po paskarzach

## winny być oddane spółdzielniom i Bratniej Pomocy Studentów

(j. z.). Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców w Łodzi w związku z wzmocnioną obecnie akcją, mającą na celu likwidację spekulacji i paskarstwa artykułami żywnościowymi wysuwa dezyderat, aby piekarnie, jak również sklepy spożywcze, których właściciele zajmowali się paskiem, zostały przydzielone Spółdzielni.

Dotychczas P. S. S. posiada pięć piekarni, w których przede wszystkim jest wypiekany chleb na kartki. Chleb dla wolnego rynku również wypiekany w P. S. S. sprzedawany jest w cenie 24 zł. za kilogram, podczas gdy prywatni piekarze sprzedają chleb po 35 zł. za kilogram. Zrozumiałe jest, że gdy P. S. S. będzie miał do dyspozycji więcej piekarni, wypuści na wolny rynek więcej taniego chleba i tym samym piekarze będą zmuszeni do obniżenia swoich cen.

Przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie znajdują się kilkadziesiąt sklepów prywatnych, z których nie jeden, jak wykazały ostatnie kontrole, jest własnością paskarza — spoku-

lanta, P. S. S. posiada zaledwie trzy sklepy. Spółdzielcy domagają się skonfiskowania paskarstw sklepów na ulicy Piotrkowskiej, jak również przy innych ulicach naszego miasta. P. S. S. rozprawiając artykuły kartkowe, jak również sprzedając towary po cenach rynkowych zdało dobrze egzamin, służąc masom pracującym. P. S. S. nie ulega panice, nie wprowadza nieuzasadnionych zwyżek cen i dba o dobro konsumenta, z których większość należy do Spółdzielni.

Również Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego wszczęła starania o otrzymanie sklepu, który będzie zaopatrywał członków „Bratniaka“, a również innych mieszkańców miasta w artykuły żywnościowe.

Sądzić należy, że przyznanie Powszechnej Spółdzielni Spożywców piekarni i sklepów, jak również Bratniej Pomocy, będzie bardzo słusznym i sprawiedliwym krokiem w walce ze spekulacją i paskarstwem.

Krok ten nie oznacza wyłączenia uczciwej inicjatywy prywatnej, będzie on miał na celu tylko odebranie warsztatów pracy nie uczciwie wykorzystywanych przez paskarzy i spekulantów, a przez wzmocnienie potencjału spółdzielczego stanie się pomocą w walce ze spekulacją, która by musiała się załamać na skutek nasycenia rynku towarami uczciwie kalkulowanymi.

Nie wątpimi, że Spółdzielcy i Studenci piekarnie i sklepy po paskarzach dostaną.

OTWARCIE SEZONU LETNIEGO  
w GROTNIKACH - Lindzie  
**willa „ELDORADO“**  
przy młynie nad stawem.  
Restauracja - dancing - plaża - woda łódzka.  
Pokoje gołębice.  
Wyborna kuchnia - orkiestra i atrakcje.  
Ceny umiarkowane.  
Dojazd z Dw. Gólsk. 9.10, 13.05, 18.00, 22.30  
1960 z Grotnak 4.10, 7.05, 12.10, 17.30





